

Nr akt. Kps. 354/47

342

305

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 6. września 1947 r. w Nowym Sączu

Sędzia Sledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu..... z siedzibą

w Nowym Sączu Sąd Grodzki w....., Oddział.....

w osobie Sędziego okr. Sledczego T. Kmiecika

z udziałem Protokółanta prakt. M. Mordarska

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi. 1) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania —
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

..... k. p. k., po czym — 1) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... Mieczysław Wiatr

Wiek..... 2.IV.1917r.

Imiona rodziców..... Michał i Helena ze Skalskich

Miejsce zamieszkania..... Stary Sącz Rynek 2

Zajęcie..... kupiec

Karalność..... nie karany

Stosunek do stron..... obcy

Jakoś z końcem 1944 roku rozeszła się wiadomość po obozie że przybył do obozu nowy SS-Sturmbahnführer o którym później wiadomem było że przybył z Berlina i nazywał się Franz Krause. Spodziewano się w związku z tym jego przybyciem jakichś zmian na lepsze. Niestety bezpośrednie spożyczenia kolegów więźniów i moje nie zdawały się potwierdzać tych nadziei.

Sam widziałem jak w czasie wieczornego apelu kiedy zwyczajnie więźniów chłostano na koźle w czasie gdy SS-mani chłostali pewnego więźnia Krause ten sam którego poznaję na okazanej mi fotografii doskakiwał do niego i kilka razy go kopnął.

Później przy sposobności odbierania transportów żywnościowych na rampie w obozie dokąd zajeżdżały również transporty z więźniami i gdzie Krause bywał przy selekcji przywiezionych transportów wydywa

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

M. S. Nr 3 (d. 4) k. p. k. I. 1947.

Protokół sądowy przesłuchania świadka.

łem go jak dusił własnoręcznie chwytając pod gardło starszych żydów i kopał w brzuch, tak że po takim kopnięciu zwyczajnie człowiek padał a czy się więcej podzwignął tego nie miałem czasu obserwować. Krause już wtedy dał się poznać nie tylko więzniom z jak najgorszej strony lecz również i personelowi wartowniczem składającemu się z SS-manów wśród których lepsi z natury i zaufańsi przestrzegali mnie i moich kolegów przed Krausem. Opowiadał mi pewien słowak z kompanii wartowniczej że Krause wyszedł do niego na wierzyczkę wartowniczą w nocy i tam z nienacka przeprowadził u niego rewizję a znalazłszy pewną ilość papierosów ukarał go 2-tygodniowym aresztem. Krause specjalnie zdaje się być przysłany w tym celu ażeby podnieść dyscyplinę i bezwzględne traktowanie więźniów przez personel obozowy.

W jakiś czas potem Krause został przeniesiony do obozu na Brzezince skąd dochodziły wieści że został przeniesiony jakgdyby dano mu tam właśnie pole do popisu dla srożenia się nad kobietami w tym obozie uwięzionymi.

W styczniu 1945r. nastąpiła ewakuacja obozu. Szukałem jakiegokolwiek kryjówki ażeby nie trzeba było razem iść z więźniami którzy podlegali ewakuacji. Właśnie widziałem że do kuchni gdzie byłem zajęty nadchodził Krause wraz z kilkoma po bokach idącymi SS-manami a sam miał w każdej ręce rewolwę a SS-mani posiadali przygotowaną do strzału broń. W ten sposób bowiem Krause wyszukiwał kryjących się więźniów po blokach to jest takich którzy nie chcieli iść z obozu pod niemiecką eskortą na zachód. Gdy zobaczyłem Krausego uciekłem wraz z kilku moimi kolegami na rewir gdzie w baraku byli chorzy na tyfus i schowałem się na strychu. Przez ten czas Krause wraz z swoją kompanią SS-manów buszował po blokach około półtorej godziny i strzelał napotykanym więźniom a gdy już ustąpił i mogłem opuścić swoją kryjówkę widziałem zastrzelonego w kancelarii przy biurku pewnego młodego bardzo uzdolnionego lekarza narodowości belgijskiej, drugiego widać się studenta medycyny zajętego w szpitalu również belga widziałem ciężko rannego a zajęty w kuchni również więzień mój znajomy reichsdeutsch opowiedział mi że tych ludzi Krause własnoręcznie zastrzelił. Oprócz tych ludzi widziałem także dwa trupy w kuchni obok kotłów i tych ludzi również Krause zastrzelił. W ten sposób Krause przy użyciu takiego terroru zebrał z kryjących się więźniów około 200 (dwieście) ludzi i popędził ich z obozu na zachód mimo że pomiędzy tymi ludźmi byli i tacy którzy nie mogli iść bo byli w szpitalu nie-doleczeni.

P.o.t.z.

Władz Miodowy

Sędzia;

zak i podp.

Protokol nt;

Mordarska